

Jaki dom mi zbudujecie?

Ezech. 43:10-27

*"Ty, synu człowieczy! powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje, i niech sobie rozmierzą wizerunek jego. A jeśli by się zawstydzili za wszystko, co czynili, tedy im oznajmij wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyjście jego, i wejście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie, mówię, kształty, i wszystkie prawa jego, a napisz przed oczyma ich, **aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je**. A tenci jest zakon domu tego: Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie w około najświętsze jest; oto tenci jest zakon domu tego."*

Prorok Ezechiel otrzymał wizję miasta i Bożego Domu (Ez.40:3.5), jego wymiarów i służby. Jest to wzorzec Boży, Jego suwerenny zamysł, który realizuje w Jezusie Chrystusie, Tajemniczy plan, zakryty przed wiekami. Plan którego realizacja ma na nowo połączyć wszystko w Bogu i z Bogiem. Tłumaczenie, że nigdy nie istniał żaden doskonały Kościół, który by spełnił wymagania Boże nas nie usprawiedliwia. Tych którzy tak głoszą proszę aby w Księdze Objawienia przeczytali listy do zborów i zobaczyli, że Duch napomina, zachęca czyni korektę, aby przywrócić Kościół do Bożego wzorca, lecz Kościół w Filadelfii nie potrzebuje korekty. Listy nowotestamentowe napisane zostały dla pokazania wierzącym Bożego wzorca i sprowadzenia Kościoła do linii nakreślonej przez ideał Boży. Ideał ten powinien pozostawać celem dla każdego wierzącego, by wkładał wszelki wysiłek dla uczynienia społeczności chrześcijan tego wieku Kościołem wedle wzorów Bożych. Poprzez studiowanie Bożego Słowa możemy zobaczyć Kościół taki, jakim widzi go Bóg: Kościół, którym Bóg zaplanował i jaki ostatecznie będzie.

Czy widzisz dookoła siebie odejście od Biblijnego wyrazu kościoła oraz nieprawości, które w nim się dzieją, czy wstydzisz się? Czy wszystkie poczynania i próby na drodze do ekumenii i pojednania nie są wyrzutem sumienia podzielonego i skłóconego chrześcijaństwa? Czy nie nadszedł już czas, aby wrócić do wymiarów które, wskazuje nam Słowo Boże (Ez.40:3.5) zanim wszystko zostanie ponownie zmierzone (Ob. 21:15)?

Chrystus powiedział: "zbuduję Kościół **mój**" (Mt.16:15-18). To **ON** buduje **Swój** Kościół. Jest Budowniczym tego domu, kamieniem narożnym, oraz tym, który rozpoczęta przez siebie budowę kontynuuje i On ją zakończy. Co możesz powiedzieć o tym domu, o jego wizerunku (kształcie), o tym jakie panuje w nim prawo i jakie są tam zasady postępowania? "...**Masz wiedzieć jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy**" (1Tym.3:15).

1. BIBLIJNA DEFINICJA KOŚCIÓŁA

BIBLIJNA DEFINICJA KOŚCIÓŁA WYPŁYWAJĄCA Z TŁA HISTORYCZNEGO

Aby zrozumieć i zdefiniować pojęcie słowo Kościół, musimy przyjrzeć się, w jaki sposób było ono używane i jakie znaczenie posiadało w języku hebrajskim i greckim. Hebrajskie słowo tłumaczone jako "Kahal" = "Ekklesia" pojawia się ponad 70 razy w Septuagincie i pochodzi z rdzenia słowa "wezwać", jako "zgromadzenie" lub "zbiorowość" ludu Izraela. We fragmentach (5M.18:16; Sdz.20:2, 1Krl.8:14; 4M. 10:17; 3M.1:16) słowo to znaczy: "Boży lud zwołany razem, aby słuchać lub działać dla Boga". Spotykamy też KAHAL JAHWE = "zwołany i zgromadzony Boży Lud". Zgromadzenie lub zebranie (4M.10:7; 20:10; 1Krl.8:14; 1Krn.29:20; Ps.40:9; 107,32) Zgromadzali się przed drzwiami Przybytku, aby słuchać jak przemawia Bóg.

Tło pochodzenia greckiego słowa "Ekklesia" - (Mt.16:18-19; 18:15-20). Słowo to pochodzi od dwóch greckich słów: EK znaczącego "z" i KALEO znaczącego "wołać". W czasie działania Chrystusa i powstawania listów Pawła "eklesia" było zwołanym zgromadzeniem ludzi. Składało się ono ze wszystkich obywateli, którzy nie stracili swoich praw obywatelskich. Poza tym, że ich decyzje musiały być zgodne z Prawem Stanu, to ich moc wobec wszystkich decyzji i zamierzeń była nieograniczona. Jego zadaniem między innymi było: wybieranie i odwoływanie sędziów, ustanawianie służb publicznych itp.

Weźmy też pod uwagę przykład Rzymu, który był jedynym wzorcem "Ekklesi", jaki wówczas istniał. Mieszkańcy byli częścią wielkiej wspólnoty. Każdy obywatel wchodzący do miasta automatycznie i bez ceremonii stawał się członkiem społeczności. Chociaż mógł być on odłączony od Rzymu geograficznie, był jego częścią duchowo. Dowolna grupa obywateli rzymskich, spotykająca się gdziekolwiek w świecie, była *conventus civium Romanorum*, zgromadzeniem obywateli rzymskich. Gdziekolwiek odbywać się mogło to spotkanie, stanowiło ono część wielkiego imperium, jakie tworzył Rzym. Zebrani ludzie stanowili element wielkiej jedności, jaką było państwo rzymskie. Tak też było z Kościołem. Wierzący byli połączeni w duchu nie z ziemskimi miastami, lecz z **niebiańskim miastem, świętym Jeruzalem**, którego ziemskim symbolem była Jerozolima.

Zatem DLA ŻYDÓW eklezja była Zgromadzeniem zboru Izraela, zebranych przy drzwiach przybytku na dźwięk srebrnych trąb. DLA GREKÓW eklezja była najwyższym zgromadzeniem wolnego miasta-stanu Grecji, zwoływany przez posłańca, który ogłaszał to wydarzenie dmuchając w róg na ulicach miasta. DLA CHRZEŚCIJAN Kościół miał być zgromadzeniem wyzwolonych, a zatem wolnych ludzi zwoływanych przez posłańców Chrystusa, by nieustannie stawali w obliczu Pana, który jest zawsze pośród nich. Starotestamentowa eklezja była zgromadzeniem Jahwe (Ps.74:2). W przyszłości miała się stać zgromadzeniem Jezusa Chrystusa (Gl.6:16).

UŚCIŚLENIE BIBLIJNEJ DEFINICJI KOŚCIOŁA

Kościół Chrześcijański jest ciałem zgromadzonych ludzi, którzy na głos Boga opuścili wszystko, by się spotkać z Nim. Ponadto głównym celem nie jest spotkanie się ze sobą tych, którzy zostali wezwani, ale spotkanie Tego, który zwołał zgromadzenie Boga. Celem zgromadzania, jest słuchanie Jego głosu, wypełnienie tego, co polecił czynić oraz uwielbienie Go (reprezentowanie) i wywyższenie ponad wszystko. Stanowią one jeden organizm, ciało posiadające osobowość żywą, oddychającą i odczuwającą, cierpiącą, smucącą się, pozostającą w ciągłej potrzebie uzdrowienia i odnowienia, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej jak i zbiorowej, na szczeblu lokalnym i w wymiarze światowym. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć i podkreślić, że w słabości objawia się Boża moc. Dlatego jest to Kościół waleczny i więcej niż zwycięski.

Wszystko, co nie jest częścią Chrystusa, nie jest Kościołem. **Kościół to nie jest to, co jest dodane do Chrystusa, ale to, co z Niego wypływa.** Członkostwo (wstęp, przynależność) do Kościoła zależy od naszej **właściwej relacji z Chrystusem Panem naszym**, uskutecznionej przez Ojca, za pośrednictwem (poprzez działanie) Ducha Świętego (Mt 11:27). Często w naiwności swojej i w imię fałszywej miłości przyjmujemy do Kościoła i uważamy za jego część, wszystkich, którzy powiedzą, że są braćmi, nie starając się nawet sprawdzić czy tak naprawdę jest. Pan nasz określił wyraźnie, którzy są jego braćmi (J.15;14, Mt.12;50, Rzym. 8; 29).

Do tej właściwej relacji dochodzimy przez:

1. Pokutę (wezwanie); "Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie **pociągnie** Ojciec"(J. 6;44), Duch Święty objawia grzech, wskazując na niewiarę, przez którą ludzkość odrzuciła Pana, jedyne prawdziwe dobro (J.16:8-9, Dz.Ap.2:22-23, 3:13-15, 7:52)
2. Upamiętanie (objawienie); Duch Święty objawia ratunek w Chrystusie i pobudzając wiarę zachęca do przyjęcia zbawienia działając jako "Duch Prawdy" (J. 15;2-6).
3. Zrodzenie z góry (przyjęcie); Duch Święty doprowadza do nowozrodzenia obdarzając życiem jako "Duch Synostwa" (Rzym. 8;15).
4. Bycie świadectwem (publiczne wyznanie), świadectwo w nas i przez nas jak napisano: "wierzymy i dlatego też mówimy" (2 Kor.4:13), (Mt.10:32,33).

Ci, którzy są w takiej relacji z Chrystusem, na pewno należą do Kościoła i **tylko tacy są Kościołem** dlatego, że Kościół jest czymś, co stanowią sami wierni poprzez wzrost i kształtowanie Chrystusa w nich. Jest również relacją z innymi wierzącymi, do której zostali suwerennie włączeni i która została w nich wytworzona organicznie poprzez technienie Boskiego Życia w ten sam nadprzyrodzony i cudowny sposób, jak ich nowe narodzenie. Stanowi ono życie Chrystusa w apostołskim nowotestamentowym wymiarze, kiedy On przychodzi do nich pośrednio poprzez współczłonków ciała Chrystusowego (w formie pomocy, ochrony, zachęty, duchowego wsparcia, napomnienia, korekty, wzajemnego budowania) lub też bezpośrednio porozumiewa się z nimi poprzez Ducha Świętego i Słowo Boże.

Polskie słowo *kościół* przywędrowało do nas z Czech w 11. i 12. wieku. Czeska nazwa *kostel* pochodzi z kolei od łacińskiego *castellum, grodek*; zdrobniałe od *castrum*, czyli *gród, obóz*; to zaś od czasownika

castrare, odcinać, określać, gdyż pierwsze kościoły stawiano w warownych grodach, albo je same zakładano jako twierdze. Widzimy zatem, że polskie słowo *kościół* odnosi się do budynku i nie koresponduje z żadnym słowem w Nowym Testamencie.

WYRAŻENIE KOŚCIOŁA

Spośród stu czterestu przypadków użycia słowa "ekklesia" w Nowym Testamencie, większość odnosi się do lokalnego wyrazu kościoła powszechnego, przez który rozumiemy tych, którzy są (trwają w społeczności) w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Do wyraźnych przykładów tej lokalności należą takie wyrażenia, jak: "zbór w Jerozolimie" (Dz.11,22), "W Antiochii, w tamtejszym zborze" (Dz.13,1), "Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie" (1Kor.1,2).

Warto odnotować fakt, że ekklesia, jako rzeczownik liczby pojedynczej, określa albo pojedyncze zgromadzenie wiernych na danym obszarze, albo wszystkie zbory lokalne bez wskazania określonego miejsca (np.Dz.12:1).

Termin "ekklesia" wykracza poza proste określenie zgromadzenia chrześcijan, na przykład w przypadku, kiedy Łukasz w Dz. 8,1 opisuje, w jaki sposób wielkie prześladowanie wzniecone przeciw zborowi w Jerozolimie zmusiło jego członków do rozproszenia po okolicach Judei i Samarii. W tej sytuacji członkowie zboru w stanie diaspory zostali określani jako należący do jednego zboru. Dz.8:3 opisują, w jaki sposób Saul chciał zniszczyć kościół wkraczając do domów i aresztując jego mieszkańców, a w Dz.9:31 Łukasz mówi nawet o zborze (liczba pojedyncza słowa "ekklesia") na obszarze całej Judei, Galilei i Samarii. Dz.8:1 i 8:3 postrzegają członków Kościoła (lub zboru) jako ekwiwalent jego samego! To ludzie zgromadzeni, lub rozproszeni, stanowią Kościół. Natomiast na podstawie takich tekstów jak Dz.9:31; 1Kor.15:9; Gal.1:13 i Fil.3:6 nie da się utrzymać wyobrażenia o Kościele jako gromadzącej się grupie wierzących. W podanych przypadkach słowo "ekklesia" odnosi się do duchowej jedności ogółu wiernych w Chrystusie. Pełna definicja Kościoła wskazuje więc na ogólną grupę ludzi pozostających w duchowym związku z ogółem chrześcijan wszystkich wieków jak i na określoną grupę ludzi zamieszkałych na konkretnym obszarze geograficznym.

Człowiek wierzący musi być członkiem lokalnej społeczności zborowej, działać w ramach określonej wspólnoty. Ale jeżeli jego myśl na niej się zatrzyma, znajdować się będzie daleko od zrozumienia prawdziwej koncepcji Kościoła.

Kościół jest uniwersalną całością, a małe zgromadzenia (zbory) tworzą jedynie jego część. Istotną rzeczą jest świadomość, że się należy do Kościoła Bożego, a nie wyłącznie do danej wspólnoty religijnej czy wyznaniowej.

Od początku (od narodzin Kościoła) wszyscy członkowie Kościoła byli ludźmi odrodzonymi "Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni" (Dz.2:47). Do Kościoła dodane zostało pierwszego dnia około 3000 osób. To te 120 osób modlących się w górnej izbie (połączonych z głową - Chrystusem) stanowiło Kościół, a ta duża rzesza (3000 osób) została do niego dodana. **Wejście do Kościoła nie jest bowiem przystąpieniem do jakiejś organizacji, ale polega na wszczęciu nowej latorośli do krzewu, którym jest Chrystus.**

Z uwagi na ten podwójny akcent postrzega się Kościół jako dwuwymiarowy (choć Kościół jest jeden, bo jeden jest Chrystus), czyli jako powszechny (będący wyrażeniem wspólnej tożsamości wszystkich wierzących przynależących do Ciała Chrystusowego) oraz jako lokalny (czyli będący manifestacją tego Ciała na danym geograficznym obszarze). W odniesieniu do obu tych wymiarów, element podstawowy stanowią ludzie. Powszechność wyraża duchowy związek poszczególnych wierzących z większym Ciałem Chrystusa w kategoriach geograficznych, wspólnotowych, widzialnych bądź namacalnych.

Zdarza się, że reakcja ludzi na to manifestowanie się Kościoła w dwóch wymiarach stwarza pewne problemy. Sfrustrowani obłudą i grzechem lokalnych kościołów niektórzy ludzie pragną być członkami duchowego Ciała Chrystusowego z pominięciem ich związku z Kościołem w wymiarze lokalnym. Ten sam sposób rozumowania pozbawił niektórych ludzi jakiegokolwiek troski o czystość kościołów lokalnych, do których należą jego członkowie. Inni z kolei, akcentują potrzebę organizacyjnej jedności Kościoła, uważając, że różnorodność w środowisku kościołów lokalnych jest niebiblijna. Dla prawdziwie wierzącego istnieje tylko jeden Kościół (1Kor.12:13), (1Kor.12:12). "Ekklesia" jako Kościół (lub zbór) lokalny jest reprezentacją "ekklesia" jako Kościoła powszechnego i jako uczestniczący w Chrystusowym odkupieniu mistycznie zawiera on w sobie wszystko to, czego manifestacją jest na szczeblu lokalnym. Kościół lokalny **ponosi odpowiedzialność** za to, by być prawdziwą, widoczną i lokalną reprezentacją powszechnego Kościoła.

2. PODZIAŁY WYNIKAJĄCE Z NIEWŁAŚCIWEGO ZROZUMIENIA BIBLIJNEJ DEFINICJI KOŚCIOŁA

Jednym z największych zarzutów wobec chrześcijaństwa są jego liczne podziały, które Słowo Boże określa jako dowód cielesności (1Kor.3). I w tym wypadku, aby właściwie zrozumieć popełniane błędy powróćmy do oryginalnego znaczenia słów. Oryginalne słowa nie oznaczały zespołu ludzi wybranych ze świata. Nie zawierały pojęcia elitarności. Oznaczały grono ludzi, którzy wezwani zostali na spotkanie z Bogiem. I zarówno w hebrajskim jak i w greckim zastosowaniu, znaczenie obu tych słów nie jest ekskluzywne, docierające do specjalnej tylko grupy ludzi. Wezwanie nie było skierowane do nielicznych wybranych, lecz było to wezwanie państwa, skierowane do wszystkich, aby przyszedli i wzięli na swe barki odpowiedzialność za jego losy. W Nowym Testamencie było i jest to wezwanie Boga skierowane do każdego człowieka, aby przyszedł, służył i działał według Słowa Bożego. W istocie Kościół, jest zespołem ludzi, zbierających się nie tyle dlatego, że tak postanowili, ale dlatego, że Bóg ich zebrał razem; nie po to, by dzielili się własnymi myślami i opiniami, ale aby przysłuchiwać się głosowi Bożemu. Dlatego człowiek wierzący musi być członkiem lokalnej społeczności zborowej, działać w ramach określonej wspólnoty. Ale jeżeli jego myśl na niej się zatrzyma, znajdować się będzie daleko od zrozumienia prawdziwej koncepcji Kościoła.

Kościół jest uniwersalną całością, a małe zgromadzenia (zbór) tworzy jedynie jego część. Istotną rzeczą jest świadomość, że się należy do Kościoła Bożego, a nie wyłącznie do danej wspólnoty religijnej czy wyznaniowej. Dobrze jest być dumnym ze swojego zboru i być zaangażowanym w jego życie, ale najlepiej jest, gdy to wypływa ze świadomości członkostwa w Kościele Bożym.

W tekstach Rz.16:5. 10.11; 1Kor.16:19; Kol.4:15; Fil.2, spotykamy pojęcie: "Kościół w ich domu" czyli tak zwany Kościół (zbór) lokalny.

Kościół lokalny jako odbicie i reprezentacja Kościoła Powszechnego można zdefiniować jako: Grupę wierzących w danym miejscu (Mt.18:20). Zgromadzoną wokół osoby Jezusa Chrystusa, w celu oddania Mu czci (J.4:24). Oznaczoną przez wyznanie wiary (Rz.10:9-10). Prowadzącą zdyscyplinowane życie (Mt.18:15-20). Pod nadzorem usługujących wyznaczonych w Kościele przez Chrystusa (Ef.4:9-16; 1Tm.3: Tt.1). Trwającą w posłuszeństwie nauk Chrystusa zgodnie z Wielkim Przykazaniem (Mt.28:19-20). Ugruntowaną na pierwszych zasadach i nauce Chrystusa (Hbr.6:1-2), tzn. w nauce apostoelskiej (Dz. 2:24). Pamiętającą o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (1Kor.1:23-34). Zarządzaną lokalnie pod przewodnictwem Chrystusa, jednak rozpoznającą swoją duchową jedność ze wszystkimi innymi wierzącymi w danym miejscu i na całym świecie (Obj.1:11; Flp.1:1; Mt.16:18-19). Sprawującą autorytet Chrystusa przez używanie kluczy do Królestwa, które zostały dane Kościołowi (Mt.16:18-19). Nie opuszczającą wspólnych zgromadzeń, podczas których oddaje się cześć Ojcu i Chrystusowi, budującą się nawzajem, rozszerzającą Królestwo Boże na ziemi (Mt.24:14; J.4:20-24; 1Kor.11:12-13-14).

Co to jest kościół lokalny? Jak zauważyliśmy, określenie *lokalny* może się odnosić do kościoła, czy zboru domowego. Nowy Testament przedstawia taki zbór jako najmniejszy element Kościoła. Z kolei kościół w Koryncie (1 Kor 1,2) musiał obejmować wiele *zborów domowych*, a mimo to, wszystkie one składały się na *kościół lokalny*, odrębny od kościołów w innych miastach greckich, takich jak na przykład kościół czy zbór w Tesalonice (1Tes.1,1).

Kolejnym elementem w naszych rozważaniach jest fakt, że na określenie wielu kościołów w jednym rejonie również użyto wyrazu *kościół* w liczbie pojedynczej (Dz.9,31). Kościół ten obejmował wierzących Judei, Galilei i Samarii. Kiedy Paweł, przed swoim nawróceniem, prześladował *kościół*, nie ograniczał się do jednego zboru lokalnego (1 Kor. 15,9). Zatem kościół lokalny to:

1. zbór (grupa) domowa,
2. wiele zborów w mieście,
3. wiele zborów w jednym regionie.

Nawet przy takim rozróżnieniu, 1 Kor 10,32 nie pasuje do żadnego z tych określeń. "Nie dawajcie zgorszenia zborowi Bożemu" musi dotyczyć konkretnych zborów, jednakże niekoniecznie należących do jednego regionu. Słowo to musi się odnosić do wszelkich aspektów kościoła widzialnego, z którymi możemy mieć do czynienia.

Potrzebne nam jest zatem coś więcej niż rozróżnienie Kościoła powszechny — kościół lokalny.

(1) Istnieje Kościół powszechny: tzn. wszyscy wierzący w niebie i na ziemi.

- (2) Istnieje kościół widzialny — zbory lokalne w różnych regionach.
- (3) Jest także zbor lokalny — konkretne zgromadzenie, z którym jako wierzący jestem związany. Każdy wierzący należy do każdej z tych trzech kategorii Kościoła, 1Kor.10,32 ma na uwadze kościół (niezależnie od kategorii), z którego członkami adresaci listu mogą wejść w kontakt.

NOWY RODZAJ LUDZI

"Nie upodabniajcie się do tego świata" (Rzym.12:2), po co taki nakaz, skoro chrześcijanie są tak podobni do ludzi tego świata, że nie można ich odróżnić? Nie jest to jednak Kościół Boży, który jest przeciwieństwem tego co cielesne i światowe. Kiedyś dzielono świat na lud Boży - Żydów i narody. Od dnia Pięćdziesiątnicy powstał całkiem nowy naród. Nie są to ani Żydzi, ani poganie, lecz coś całkowicie innego (nowe stworzenie), w czym objawić się ma wspaniała mądrość Boża, jest nią Kościół - Świątynia Boga Żywego.

Kościół, choć składa się ze zwykłych wierzących z "każdej rasy, języka, plemienia i narodowości", nie jest organizacją narodową, czy międzynarodową. Kościół jest Bożą **"nową grupą etniczną"** ludzkiego gatunku. Kościół, jak to zostało objawione w Nowym Testamencie składa się z Żydów i pogan. Tak jak Bóg powołał Izrael jako naród spośród narodów i ustanowił go swoim Kościołem w Starym Testamencie, tak Bóg teraz powołuje ludzi dla Siebie z każdego narodu, czy to Żydów czy pogan i ustanawia ich Swoim Kościołem w Nowym Testamencie. Nowotestamentowy Kościół jest objawiony jako Ciało Chrystusa składające się z Żydów i pogan. Żydzi i poganie są współdziedzicami w tym samym Ciele (Ef.3,6). W ten sposób Kościół, będąc trzecią (główną i odrębną) grupą etniczną, jest powołany spośród Żydów i pogan, obrzezanych i nieobrzezanych, wybranego narodu i narodów pogańskich w jedno Ciało Chrystusa. Podziały narodowościowe są zdeterminowane przez naturalne narodziny, lecz przez duchowe narodziny wszystkie narodowościowe różnice zanikają, gdyż "nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie" (Gl.3:28). "Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie" (Gl.6:15). Tak, więc celem dla Kościoła nie jest przeobrażenie ludzkości i stworzenie chrześcijańskich narodów, ale "wybranie ludu dla Jego imienia" (Dz.Ap.15:14, Tyt.2:14, 1Ptr.2:9-10). Dlatego nie upodabniajmy się do świata (Rzym.12:2), lecz upodobniajmy się do Tego, który nas powołał i przekształca.

DEFINICJA KOŚCIOŁA A POJĘCIE DENOMINACJI

Kościół choć jest zorganizowany i działający, nie jest jednak formą organizacyjną, lecz organizmem (ciałem). Życie Boże będzie domagać się dokładności w porządku, posłuszeństwa i uległości, lecz możliwe jest osiąść (zorganizować) porządek bez życia. System i technika mogą zniszczyć życie Boże naturalnie rozwijające i wzrastające w Kościele. Dlatego należy odróżniać przynależność do denominacji lub organizacji religijnej od przynależności do Kościoła. Ktoś może należeć do KOŚCIOŁA, a jednak nie należeć do denominacji. Jest również możliwe należeć do denominacji i nie należeć do Kościoła!

Denominacje zwykle formują się wokół:

1. Pewnych form lub typów zarządzania, to znaczy, apostołskiego, episkopalnego, prezbiterańskiego, kongregacyjnego itp..
2. Doktrynalnej nauki lub szczególnej prawdy biblijnej, na przykład: Kościół Uświęcenia, Kościół łaski, Kościoły Zielonoświątkowe, Charyzmatycy itp.
3. Jakiejś osobowości, którą Bóg użył, aby określić pewną prawdę czy doświadczenie, czy też użytej przez Boga w jakimś przebudzeniu lub potężnej odnowie.
4. Doświadczenia, na przykład: chrztu - chrztu wodnego, chrztu w Duchu Świętym,

Tak więc denominacje są zwykle formowane w wyniku przebudzenia lub odnowy jakiejś prawdy, na którą Bóg otwiera ludziom oczy. Osoby, które gromadzą się wokół niej i widzą, ją "na własne oczy", posiadając świeży wgląd, są "odwoływane" od istniejącego systemu lub grupy, do której należą. Ci, którzy podążali za odbudowaną prawdą byli zmuszeni do odejścia, dając początek kolejnej denominacji. W celu zachowania i podtrzymywania szczególnego aspektu odnowionej prawdy ustanawiają doktryny czy wyznania wiary, uchwalają kreda, przepisy, konstytucje i przy pomocy prawa budują nową denominację.

Pan nie miał na myśli budowania naszych denominacji. On nie ma różnych Kościołów, a w niebie nie będzie podziału na denominacje. Denominacjonalizm jest przeciwny Pismu Świętemu.

KOŚCIÓŁ I POWSTAWANIE SEKT

Niektórzy poświęcają prawdę, której naucza Biblia dla zachowania jedności. Inni poświęcają jedność Kościoła dla swojego rozumienia prawd biblijnych. Bez skoncentrowania się na Jezusie Chrystusie, bez oparcia się o podstawowe prawdy biblijne, nie może być jedności Kościoła. Jezus modlił się o tych, którzy uwierzą dzięki Słowu Jego, by trwali w jedności, aby świat mógł poznać i uwierzyć, że On jest posłanym od Boga Zbawicielem. Dla Kościoła jest ważne być jedno na bazie Słowa Bożego. Problem polega często na tym, że nie potrafimy rozróżnić spraw istotnych od drugorzędnych. Niektórzy upierają się przy usłudze instrumentalnej w czasie śpiewu, sposobie i częstotliwości obchodzenia Wieczery Pańskiej itp. Przydatna może tu być porada apostoła Pawła: "Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je; albowiem Bóg go przyjął" (Rzym.14:3). Apostoł mówi tu o "mocnych" i "słabych". Ale możemy w to miejsce wstawić określenia: młodszy i starszy, zbór duży i mały, prostaczkowy i miejski. Zalecenie jest jedno: Niech mocny nie pogardza słabym, a słaby niech nie osądza mocnego, bo Bóg przyjął obydwu. Silny (niezależnie od tego jak zinterpretujemy to określenie) ma tendencje do potępienia i protekcyjnego traktowania, spoglądania z góry na tych, którzy się z nim nie zgadzają. A cechą słabych jest bycie szorstkim, surowym, ortodoksyjnie twardym i osądzającym innych braci. Apostoł Paweł mówi do obu stron, by tego zaprzestali, bo przecież są braćmi w Chrystusie: Jeśli Bóg go przyjął, dlaczego ty nie możesz tego zrobić?

Sekty są wynikiem działania ciała, a niejednokrotnie również złych duchów. Paweł mówił o złych podziałach (Rz.16:17-18; 1Kor.1:10). W Liście do Galacjan 5:14-24 wymienia intrygi, bunt i herezje jako uczynki ciała, które prowadzą do podziałów wśród Chrześcijan.

1. *Niezgodność* (greckie "eris") Rzym.1:29; 13:13; 1Kor.1:11; 3:3. Tłumaczone jest w tych wersetych jako kontrowersje, kłótnie, spory, intrygi. Podobnie w 2Kor. 12,20; Flp.1:15; 1Tm.6:4; Tt.3:9.
2. *Niesnaski* (greckie "ereiteia") tłumaczone jest jako spór, walka, rozgrywki w Rzym.2:8; 2Kor.12:20; Flp.1:15; 2:3.
3. *Bunt* (greckie "dichostasia") tłumaczone jest jako podziały w Rzym.16:17; 1Kor.3:3.
4. *Herezje* (greckie "heiresis") tłumaczone jest w tych wersetych jako sekta i herezja: Dz.5:17; 15:5; 24:5.14; 26:5; 28:22; 1Kor.11:19; 2P.2:1; i heretyk w Tt.3:10.

W tym sensie posiadanie ducha stronniczego czy opinii niezgodnej ze Słowem Bożym oznaczają bycie sekciarzem. Faryzeusze tworzyli sektę i potępiali wszystkich innych ludzi. Kiedy jakaś grupa uznaje, że jako jedyna ma rację i odrzuca społeczność i współpracę z innymi, to popadła w sekciarstwo.

Możliwe jest bycie bardziej sekciarskim, należąc do "niesekciarskiej sekty" i bardziej denominacyjnym w "niedenominacyjnej" grupie od tych, którzy są członkami jakiejś denominacji. Za sekciarstwem stoi często zły duch i zła postawa. Historia Kościoła dowodzi, że prześladowania, zgorzkniałość, nienawiść, zazdrość, złość i zniesławienie były manifestowane przez wierzących tamtych czasów. Bóg nienawidzi wszelkiej formy sekciarstwa, gdyż dzieli ono jedno Ciało Chrystusa.

BIBLIJNA JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Aby zrozumieć pojęcie właściwej biblijnej jedności Kościoła musimy zobaczyć, że w tajemniczym Bożym planie zakrytym przed wiekami jest Kościół - prawdziwe nierozzerwalne **ciało** Chrystusa, a nie oddzieleni pojedynczy chrześcijanie. Każda forma oddzielenia, egoizmu, separacji, braku miłości i poświęcenia jest odejściem od Bożego celu i formą antyewangelizacji. "Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojczy! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał" (Jan. 17:21).

O jedności Kościoła decyduje siedem następujących elementów (Ef.4,4-6) :

- Jedno ciało.** Każdy, kto został wszczepiony w głowę i jest posłuszny panowaniu Jezusa nad Jego ciałem, z Niego bierze wzrost i zasilanie, jest bratem naszym i częścią naszego ciała.
- Jeden Duch.** Jeśli ktoś ma tego samego Ducha co my, jest bratem i powinien być przyjęty, i w ten sposób traktowany.

- **Jedna nadzieja**, która należy do naszego powołania. Nadzieją naszego powołania jest “nadzieja chwały” (Kol. 1;27). Jest to nadzieja wspólnego dzielenia wszystkiego co Pańskie zarówno teraz jak i w wieczności Bożej chwały.
- **Jeden Pan**. Bóg uczynił Jezusa Panem i Mesjaszem. Każdy człowiek, który czyni Go jedynym Panem i Chrystusem swego życia jest z nami jedno.
- **Jedna wiara**. Wiara, która swą całą ufność na zbawienie i życie wieczne położyła w Jezusie jest jedno z naszą wiarą.
- **Jeden chrzest**. Jeśli ktoś ochrzczony jest w imię Pana naszego, uznajemy go za brata, albowiem jedno jest imię, w które wszyscy są chrzczeni i nie rozdzielony jest Chrystus.
- **Jeden Bóg i Ojciec**, Który jest ponad wszystkim, przez wszystkich i we wszystkich. Każdy, kto jest zrodzony z Boga Ojca, Który jest ponad wszystkim, jest naszym bratem i należymy wraz z nami do jednej rodziny.

Jedność Kościoła jest potrójna i obejmuje:

1. **Jedność nowego życia** (jedność Ducha) (Ef.4,3), którą wszyscy posiadamy przez wiarę. Jej podstawą jest dzieło Golgoty (Jan 11,52). Wezwanie do jedności w Nowym Testamencie jest więc wezwaniem do zachowania podstawowej jedności życia, której udzielił Duch Święty poprzez odrodzenie. Jest ona faktem dokonanym, udzielanym wraz ze zbawieniem. Wszelki mur podziału został zburzony przez Jezusa Chrystusa. *Nie ma Żyda, ani Greka; nie ma niewolnika ani wolnego; nie ma mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie.* (Gal.3:28). Do jedności tej więc nie powinniśmy dążyć czy jej szukać, lecz starać się ją zachować, a gdy jej nie ma wśród nas, pokutować i powrócić do niej. Jej wyrażeniem jest WSPÓLNOTA (Koinonia).

Dz.Ap. 2:41-42: *Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.*

Dz.Ap. 2:44: *Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne.*

Dz.Ap. 4:32: *A u onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna.*

Kościół zapewnia wspólnotę opartą na Ojcostwie Boga i panowaniu Chrystusa – jest to zatem braterstwo tych, których łączy wspólne życie Duchowe (życie od Boga, z góry), wyrażone poddaniem, posłuszeństwem i zaufaniem do jedynego Pana i Króla Chrystusa Jezusa.

Biblijny sposób budowania życia duchowego jest całkiem odmienny od sposobów organizacyjnych. Jest nim korzystanie z wielostronnej usługi duchowej przez wszystkie zgromadzone członki ciała. Pod wpływem tej usługi następuje usunięcie konkretnych duchowych przeszkód, dzielących nas od Boga, nasza osobowość zostaje przeobrażona, dzięki czemu następuje wspaniałe przeżywanie obecności i miłości Bożej, nie chwilowe, wywołane bodźcami zewnętrznymi, lecz nieprzerwane, głębokie towarzyszące nam wszędzie.

Biblijna wspólnota ma za zadanie wyeliminowanie wszystkiego, co nie ostoja się przed Bożą światłością stąd (*Grzesznik nie ostoja się w zgromadzeniu sprawiedliwych*), i przygotowanie do życia w stosunkach i atmosferze nieba. W warunkach całkowitej jawności, szczerości i otwartości proces ten może przebiegać szybko i sprawnie. Z punktu widzenia wieczności obróbka taka w życiu wspólnotowym jest dla człowieka dobrodziejstwem, toteż świadomy tego chrześcijanin podda się jej z chęcią i będzie w tym procesie współuczestniczył.

Jednak dla wielu ludzi obraz takiego życia jest przerażający. Drętwieją na myśl, że miałyby zostać ujawnione ich wszystkie myśli, słowa i czyny. Swoją prywatę i intymność, uważają za największy swój majątek. Nie poznali istoty Bożego życia, nie zewlekli i nie ukrzyżowali swojego egoizmu, nie weszli na drogę światłości. Tam gdzie życie w światłości jest tylko zewnętrzną elewacją, pozorem zakrywającym bagno obłudy, całe życie duchowe jest tylko namiastką i parodią.

Albowiem istnieje bezpośrednia współzależność pomiędzy jakością wzajemnych stosunków a głębią przeżywania społeczności z Bogiem. Bóg wchodzi w społeczność z człowiekiem indywidualnie, kiedy jednak grupa ludzi, mających społeczność z Bogiem, znajduje się z sobą w biblijnej społeczności, ich społeczność z Bogiem uzyskuje całkiem nowy wymiar o sile i natężeniu, jakie miało miejsce w czasie Pięćdziesiątnicy.

2. **Jedność usposobienia** jest to nasz obowiązek, który wypełniamy przez miłość (Fil.1:27; 2:1-4; 4:2). Jest to zadanie na dziś (na obecną chwilę). Jest również świadectwem posiadanej relacji z innymi

wierzącymi, do której zostaliśmy włączeni i która została w nich wytworzona poprzez tchnienie Boskiego Życia. Kościół ma za zadanie (cel), budować samego siebie **w miłości** (Efez. 4:16). Celem (miłości Agape) wzajemnego znoszenia się, uległości, pokory, poczekania i budowania, jest nasze świadectwo o Jezusie, które głosimy przed światem, oraz potwierdzenie tego, że należymy do Jezusa i naprawdę staliśmy się Jego uczniami. "Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim (Jan. 13:35). Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojciec! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał" (Jan. 17:21), (Jan. 17:23). Jedność celów nie jest konieczne jednością poglądów (Rzym.14:1-7).

3. **Jedność poznania** (jedność poglądów, jednomyślność), to część naszej nadziei (Ef.4:13), nasz cel, do którego dążymy, który posiadziemy w pełnym wymiarze w przyszłości.

Jednomyślność często używana jest jako broń zastraszenia wierzących, jakoby przez inne poznanie, (drugorzędne poglądy), rozrywana jest prawdziwa jedność Kościoła. Pamiętajmy, że w sprawach podstawowych (tych siedmiu wymienionych na początku), musimy stanowić jedno, w drugorzędnych jest wolność (z dążeniem do jednomyślności), a we wszystkich miłość. **Niech pokutuje każdy, kto w imię jednomyślności rozrywał w Kościele jedność życia, i zakłócał jedność usposobienia (działał przeciwko miłości bratniej).**

ZAPOMIANA PRAWDA - KOINONIA

Musimy odróżnić **życie** społeczności wywołanych (Koinonia), od **zgromadzania** się jako społeczność wywołanych. Życie społeczności wywołanych (Koinonia) trwa nieustannie, potocznie mówiąc 24 godziny na dobę. Natomiast zgromadzanie się jako społeczność wywołanych (1 Kor.11,18) jest tylko częścią życia społeczności wywołanych, ograniczoną miejscem i czasem. Jeśli słyszysz słowo Kościół i ono kojarzy ci się tylko z niedzielnym zgromadzeniem, to nie wiesz wszystkiego o Kościele i żywym Bogu zamieszkującym w swym przybytku.

4.WZRATAJĄCY KOŚCIÓŁ

Aby prawidłowo zrozumieć to zagadnienie należy zwrócić uwagę na to, czego uczy nas Słowo Boże począwszy od Dziejów Apostolskich opisujący narodziny jak i rozwój Kościoła, a skończywszy na Objawieniu Jana, który opisuje pełne wyrażenie Kościoła - przyozdobioną oblubienicę.

Na początku zwrócić szczególną uwagę na to, że ani apostołowie- założyciele Kościoła, ani też starsi - pasący i prowadzący zbory, nie traktowali Jerozolimy lub Rzymu, jako "kościół-matki". Chociaż Kościół w Jerozolimie rozmnażał się, nie istniała tam żadna centralizacja, ani nie traktowano Jerozolimy jako "kwatery głównej" dla wszystkich kościołów. Nie ma też wzmianki o Rzymie, jako najważniejszym miejscu i o tym by biskup Rzymu, czy też jakiegokolwiek innego miasta był kimś więcej niż inni bracia w Kościele Pańskim. CHRYSTUS był i jest głową i przywódcą Kościoła!

Nie tworzyli z lokalnych kościołów, denominacji kościelnych, kościołów regionalnych, narodowych, prowincjonalnych czy okręgowych. Kościoły były zarządzane lokalnie. Były autonomiczne i rozrastały się zgodnie z tą zasadą zachowując jedność, a jednocześnie różnorodność. Nie były wcielane do wielkiej organizacji, a ich jedność nie była organizacyjną lecz jednością Ducha przez duchową jedność z Chrystusem i w Chrystusie. Uznawały wzajemne zwierzchnictwo, pod przywództwem Chrystusa, albowiem życie Boże będzie domagać się dokładności, porządku, posłuszeństwa i uległości gdyż Bóg Jest Bogiem porządku.

Dzieliły się ze sobą nie tylko tym co duchowe lecz także wspomagały się i zasiłały materialnie. Usługiwały sobie nawzajem tak bardzo, jak tylko to było możliwe i przyjmowały usługę od siebie nawzajem. Były przekonane, że objawienie Chrystusa dla jednego kościoła może przynieść korzyści innym (Obj.1:2-3). Chrystus mówił do wszystkich kościołów, chociaż było to przekazane tylko jednemu (ITs.2:14; IKor.4:17; 7:17; 16:1).

NARODZINY KOŚCIOŁA

Ustanowienie(narodziny) Kościoła . Podczas swej ziemskiej służby Chrystus nie ustanowił Kościoła. Po zmartwychwstaniu uczniowie pytali Go: "Panie, czy w tyra czasie odbudujesz Królestwo Izraelowi?" (Dz.1,6). Jezus odpowiedział: "Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił. Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie rai świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dz.1:8), A także polecił im: "Pozostańcie w

mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości" (Łk.24:49). Wypełnienie tej obietnicy - dotyczącej Ducha Świętego i ustanowienia Kościoła - miało miejsce w czasie pierwszej Pięćdziesiątnicy po zmartwychwstaniu Chrystusa (przeczytaj Dz.2:1-42). W tym czasie apostołowie zostali ochrzczeni w Duchu Świętym i otrzymali obiecaną moc. Ap. Piotr wygłosił pierwsze ewangeliczne kazanie i około 3000 osób uwierzyło w Chrystusa jako swojego Pana i Mesjasza, pokutowało z grzechów i zostało ochrzczonych w Chrystusa (Dz.2:36-41). Był to termin otwarcia wstępu do Kościoła Pańskiego. Każda wzmianka o Kościele po Pięćdziesiątnicy pokazuje, że on już istnieje (zob. Dz.5:11; 8:1). Ap. Piotr rozstrzyga pytanie o początek Kościoła w Dz.11:15. gdy mówi o Pięćdziesiątnicy jako o "początku".

Początek Kościoła ma miejsce najpierw wyłącznie na gruncie żydowskim. Tylko Izraelici otrzymali Ducha, byli to słuchacze kazania Piotra, a więc Żydzi i ludzie pozyskani dla judaizmu, tj. prozelici (Dz.Ap.2:5-11). Nawet w późniejszym czasie do Kościoła byli przyjmowani jedynie ci, którzy należeli do narodu izraelskiego, lub tacy, którzy zupełnie lub częściowo przystąpili do judaizmu (Dz. Ap.3:12.26; 6:1; 8:26-40; 11:19). Właściwa misja wśród pogan jeszcze nie istniała, nie chrzczono ludzi przychodzących **bezpośrednio** z pogan. Nadal wszystko działo się jedynie w oparciu o przyłączenie do Izraela. Pięćdziesiątnica nie jest więc wszechstronnym początkiem obecnego okresu. Brak jest tutaj ogólnoswiatowego wymiaru; jest to jeszcze okres przejściowy pomiędzy starą i nową ekonomią zbawienia.

A nawet już po Pięćdziesiątnicy Piotr mówi o zbawieniu opartym jeszcze o podłoże żydowskie. "Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Aby nadeszły od Pana **czasy ochłody i aby posłał przeznaczony dla was Chrystusa Jezusa**, którego musi przyjąć niebo, aż do **czasu odnowienia wszechrzeczy**, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich" (Dz. Ap.3:19-21). Tutaj Bóg przez Piotra mówi narodowi izraelskiemu, że jeżeli jeszcze teraz zdecydują się pokutować, to On zesła im z niebios Mesjasza, a z Nim "czasy ochłody" i "pełne urzeczywistnienie" tego wszystkiego, o czym On mówił w Starym Przymierzu, to jest przepowiedziane przez proroków widzialne Królestwo Boże. Więc jeszcze po Pięćdziesiątnicy nowotestamentowe poselstwo o zbawieniu spoczywa zupełnie na gruncie narodu Izraelskiego. Późniejsze więc odsunięcie Izraela nie zostało spowodowane odrzuceniem **Mesjasza** w dniach jego **ziemskiej** pielgrzymki (por. Dz. Ap.3:17), ale w ostateczny i decydujący sposób dopiero z powodu odrzucenia **Ducha Świętego**, który objawił im wywyższonego Mesjasza, który wstąpił na niebiosa (por. Mat.12:32). W końcu Izrael zamordował "pełnego Ducha Świętego" Szczepana, świadka zmartwychwstania (Dz. Ap.7:55; 6:5.8.10) i w ten sposób potwierdził słowa tego męczennika "ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze się sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy"(Dz. Ap.7:51).

Dopiero gdy Piotr otworzył nieobrzezanemu Korneliuszowi w Cezarei drzwi Królestwa Niebios (Dz. Ap.10; 11,3; por. Mat.16:19) i Duch Święty przyszedł jako "**ten sam dar**" (Dz. Ap.11:17) i "**tak samo**" (Dz. Ap.15:11), "**bez różnicy**" (Dz. Ap.15:9) również na wierzących pochodzących bezpośrednio z pogan (Dz. Ap.10:44), Bóg zniósł soteriologiczną różnicę pomiędzy tym, co czyste i nieczyste (Dz. Ap.10:11-16) i "zburzył rozdzielający mur" pomiędzy Żydami i poganami. Od tego momentu poganie stali się pełnymi uczestnikami tego samego zbawienia bez konieczności uprzedniego włączenia do Izraela (Ef.2:16-22; 3:6; Rzym.15:27; Dz. Ap.28:28).

Ponieważ właśnie powołanie **pogan** należy do istoty "eklesii" (Ef.2:11-22; 3:6; Rzym. 15:9-12), należy zaznaczyć, że pełny, obejmujący **całość** początek Kościoła ma swoje korzenie nie w Jerozolimie (Dz. Ap.2), ale w Cezarei (Dz. Ap.10), a dokładniej w domu Szymona garbarza w Joppie. Ten okres przejściowy zostaje ostatecznie zamknięty dzięki objawieniom, które otrzymał apostoł Paweł. Jemu też zostaje powierzone nauczające rozwinięcie tej tajemnicy (Ef.3:1-7), jak i ewangelizacyjne zwiastowanie poselstwa o zbawieniu narodów (Ef.3:8.9). "Najpierw Żydom", a później i Grekom - taka była praktyka apostoła Pawła, podobny był również ogólny rozwój soteriologii (Rzym.1:16; Dz. Ap.13:46). Kościół nie istniał w Starym Testamencie. Jego początkiem była Pięćdziesiątnica. Stanowi on cechę charakterystyczną obecnych czasów. Stwierdzamy to w oparciu o cztery argumenty:

1. Nasz Pan powiedział: "Zbuduję Kościół mój" (Mt.16,18). Nie powiedział On, że będzie *kontynuował* budowanie czegoś, co już istniało, ale że *rozpocznie* coś zupełnie nowego.
2. Kościół mógł rozpocząć swe istnienie dopiero po zmartwychwstaniu, bez którego nie mógłby On mieć w Chrystusie swojej Głowy (Ef.1:20).
3. Rzeczywiste funkcjonowanie darów duchowych w Kościele mogło się rozpocząć dopiero po wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego (Ef.4:7-12).

4. Stary Testament nie znał tajemnicy Kościoła (Ef.3:5-6; Kol.1:26).

GRUNT BUDOWLI

Chrystus jest kamieniem narożnym, my jesteśmy budowlą. Budowanie Domu Bożego, Świątyni Bożej ma zastosowanie:

1. W odniesieniu do całego kościoła (Ef.2:21-22, 1Pio.2:4-5).
2. W odniesieniu do zboru (1Kor.3:16-17, Tym.3:15).
3. W odniesieniu do pojedynczego chrześcijanina (1Kor.9:16, Kol.1:27, Ef.3:17).

Albowiem najmniejszą jednostką administracyjną nazwaną Kościołem (eklesia), jest zbor domowy, a nie miejscowość. Jeżeli padło sformułowanie kościół musiało ono oznaczać że są tam starsi i sprawowane są służby i Wieczera Pańska, że zapalony jest świecznik. Zauważmy, że w liście do Filemona jest użyte sformułowanie zbor w twoim domu a nie zbor i nazwa miejscowości w którym się ten dom znajdował, a przecież nawet taka mała miejscowość jak Nazaret miała swoją nazwę.

1. Fundamentem tej budowli jest sam Pan. Innego fundamentu nie może nikt położyć poza tym, który jest położony (1Kor.3:11). O nim mówi świadectwo pierwszej generacji: dlatego wszystko, co potem nastąpiło, jest "zbudowane na fundamencie apostołów i proroków" (Ef.2:20). Prawda wyznana przez Piotra stanowi kamienny fundament Kościoła. Jest to: ponadhistoryczne synostwo Boże i soteriologiczny mesjanizm Jezusa z Nazaretu "Ty jesteś Chrystus (Mesjasz) Syn Boga żywego" - "Na tej skale zbuduję Kościół mój" (Mat.16:16-18).

2. Kamienie pochodzą z dwóch "kamieniołomów" z Żydów i pogan (Ef.2:11.12) i zostają "spojone" (Ef.2:21.22) w jedną świątynię. Przychodząc do Niego jako martwe kamienie zostają przez Jego Ducha ożywione (1 Ptr.2:4). Ich wiara w Chrystusa jest równocześnie wiarą w Chrystusie (1Ptr.2:6; Rzym.9:33).